

# Manikowska, Halina

---

„Piety and charity in late medieval Florence”, John Henderson, Oxford 1994 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 87/3, 660-663

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

otrzymywali zwykle po 20 sesterców, przedstawiciele ludu (*populus* lub *plebs*) 4 sesterce na osobę, czyli 1/5 darów dla dekurionów (s. 400-402). „Rzymska *munificentia* — nie była pojęciem odzwierciedlającym w pierwszym rzędzie chęć niesienia pomocy biednym. Jej źródłem były motywy polityczne, więzi wspólnoty politycznej; tym należy tłumaczyć uprzywilejowanie warstw zamożnych oraz innych obywateli” (s. 403). Dopiero w Późnym Cesarstwie, po zwycięstwie chrześcijaństwa, rozdawnictwa straciły swój charakter polityczny i uzyskując sens moralno-społeczny stały się sposobem wspierania biednych.

Na zakończenie pracy przydałyby się indeksy. Ten brak nie obniża dużej wartości książki, która winna stać się stałą pomocą zarówno dla pracowników nauki, jak i studentów. Niestety niski nakład (tysiąc egzemplarzy) nie pozwoli zaopatrzyć się w tę pozycję wszystkim zainteresowanym. Warto byłoby, aby cenna inicjatywa redaktorów tomu dawania przeglądu najnowszych badań w różnych dziedzinach historii Rzymu była kontynuowana i żeby tego typu publikacje ukazywały się w Polsce regularnie, a nie tylko przy okazji jakiejś ważnej rocznicy.

*Maria Jaczynowska*

John H e n d e r s o n, *Piety and Charity in Late Medieval Florence*, Clarendon Press, Oxford 1994, s. 534.

Książka Johna H e n d e r s o n a jest wynikiem ogromnego w latach siedemdziesiątych zainteresowania historyków problematyką średniowiecznych bractw religijnych. Miasta włoskie stały się wówczas szczególnie dobrym terenem analizy: tu ruch bracki się narodził, tu powstało najwięcej bractw, tu wreszcie historyk dysponuje najbogatszą bazą źródłową. Efekty tych badań nie są jednak w pełni satysfakcjonujące. Ułomność ogromnej części historiografii włoskiej i obcej Włoch dotyczącej — niechęć do podejmowania badań komparatystycznych — zaważyła tu w stopniu znaczącym: nie dysponujemy modelem powstawania i rozwoju bractw religijnych, który można by skonfrontować z ustaleniami dotyczącymi Francji, Niemiec czy Anglii. Sytuacja jest wręcz paradoksalna — oto generalne spostrzeżenia dotyczące procesów społecznych i religijnych prowadzących do zakładania bractw (przede wszystkim w miastach) formułowane są na podstawie późnośredniowiecznego ruchu brackiego na terenach na północ od Alp i, co najwyżej, konfrontowane z badaniami włoskimi, a to uniemożliwia śledzenie ewolucji ruchu brackiego, będącej między innymi wynikiem zaszczerpienia go na obszarach o innej intensywności życia miejskiego i religijnego, o innym stopniu urbanizacji i odrębnej strukturze polityczno-społecznej. Nie zmienia tej sytuacji, niestety, książka Hendersona. Z kilku powodów.

Jego badania, prowadzone przez około 15 lat, obejmują okres od połowy XIII do końca XV w. Dotyczą więc miasta, które przechodziło w ciągu tych stuleci zmiany gwałtowne. Do połowy lat dwudziestych XIV w. szybko rozrastające się, powiększające znacznie swój obszar (na przełomie XIII i XIV w. wznosi się ostatnie już pasmo murów, włączając gęsto zasiedlone przedmieścia), w następnych dziesięcioleciach dotknięte zostało całą serią klęsk elementarnych, fal głodu i epidemii, które zdziesiątkowały jego ludność — z ok. 110 tys. mieszkańców do ok. 32 tys. w 1349 r. W drugiej połowie tego stulecia, głównie dzięki migracji, liczba mieszkańców rosła (do maksimum ok. 70 tys.), jednak w XV w. nawroty zarazy powodowały, że Florencję zamieszkiwało ok. 38 do 50 tys. ludzi. Zmiany demograficzne, a także głębokie perturbacje ekonomiczne, wywoływały i towarzyszyły wyrażonej ewolucji struktur społeczno-administracyjnych i ustroju politycznego miasta-państwa. Przebiegała ona nie bez wielkich wstrząsów: napięć i rewolt społecznych, brutalnych walk politycznych,

które były tłem kryzysu ustroju komunalnego i budowania nowego ustroju lepiej odpowiadającego państwu terytorialnemu i trendom znamionującym kształtowanie się państwa nowożytnego. Wreszcie na badany przez Hendersona okres przypadają fundamentalne zmiany modelu kultury, we Florencji „wybucha” humanizm i renesans. Dzieje Florencji schyłkowych dziesięcioleci średniowiecza i pierwszego stulecia renesansu nie doczekały się dobrej syntezy. W największym stopniu została ona zarysowana — choć wedle kwestionariusza dyktowanego przede wszystkim przez antropologię historyczną — w pracy Richarda T r e x l e r a „Public Life of Renaissance Florence” (New York 1980). Dzieje Florencji tego okresu, pokawałkowane na historię polityczną, społeczną, gospodarczą, kultury i dalekie ciągle jeszcze od ujęć generalnych, niełatwo dają się ująć w spójny obraz. Trudno w tej sytuacji formułować zarzut pod adresem autora, że sam nie próbował tego dokonać, ale można mieć pretensje, że w tle jego rozważań te zasadnicze zmiany, jakie zachodziły w rozmiarach miasta, stylu życia mieszkańców, w jego ustroju społeczno-gospodarczym zostały pominięte, z jednym wyjątkiem — problemu biedy i kryzysu gospodarczego XIV w. Henderson bowiem w dużym stopniu był niewolnikiem kwestionariuszy badawczych zbudowanych przez historyków zajmujących się problematyką bractw religijnych, Ronald a W e i s s m a n a, Charles a d e L a R o n c i e r e, Richard a T r e x l e r a.

Książka Hendersona podzielona została na dwie części. Pierwsza, poświęcona pobożności (wzbogaca ją istotnie aneks zawierający rozbudowaną o najważniejsze informacje listę wszystkich bractw), przynosi typologię bractw florenckich, obraz ich rozwoju (przede wszystkim pod kątem chronologii), modele ich pobożności, ustosunkowanie się autora do najczęściej w literaturze wymienianych przyczyn zakładania bractw, wreszcie społecznego i religijnego kontekstu ich powoływania i działalności. Punktem wyjścia jego rozważań jest przyjęte za literaturą założenie (nie budzące skądinąd większych kontrowersji), że bractwa religijne wpisują się od połowy XIII w. w gęstą już sieć wspólnot społecznych (niewielkie, obejmujące najbliższych mieszkańców sąsiedztwa, szersze — parafie, cechy, gonfalony i dzielnice, „feudalne” *consorterie* i ich klientarne kręgi), które miały swoje własne tradycje życia wspólnotowego, swoje własne solidarności i swoje własne życie religijne. Henderson zbiera w tej części rezultaty badań swoich i innych historyków — miasta środkowych Włoch wyróżniała wielka liczba bractw (w całym badanym przez Hendersona okresie założono ich we Florencji 163) i znaczący, zwłaszcza w początkowym okresie ich istnienia, udział w nich konfraterni, zapewniających swoim członkom udział w bardzo rozbudowanej liturgii (*laudesi*). Jego badania nie wzbogaciły, niestety, bardzo ważnych, choć miejscami kontrowersyjnych ustaleń R. Weissmana („Ritual Brotherhood in Renaissance Florence”, New York 1982), którzy zdołał w oparciu o zachowane listy brackie niektórych konfraterni odtworzyć ich skład społeczny. Cenna, choć w partiach podsumowujących znacznie osłabiona, jest polemika autora z niektórymi rozpowszechnionymi w literaturze tezami. Bardziej nawet z załączonych tabel i aneksu niż wprost ze stwierdzeń Hendersona wynika, że nie było np. bezpośredniego związku między czarną śmiercią 1348 r. a ożywieniem ruchu pokutniczego. Pomnożenie liczby bractw biczowników o rygorystycznej, ascetycznej pobożności zaczyna się na dobrą sprawę w latach siedemdziesiątych XIV w., a liczba ich rośnie bardzo szybko w latach dziewięćdziesiątych. Nie znajdujemy jednak w tej książce zadowalającego wytlumaczenia zjawiska. Znacznie silniejszy był, jak się zdaje, związek między zakładaniem tych bractw w komunach gwelfickich w 1260 r. i następnych latach a wielką klęską gwelfów w bitwie pod Montaperi (1260). Rozwój ruchu brackiego we Florencji potwierdza ogromną rolę na tym polu mendikantów; szkoda tylko, że rozważania autora są w tym miejscu niezwykle zdawkowe. Nie wykorzystał on znakomitej pracy André Vauchez’a („Ordini mendicanti e società italiana”, Milano 1990), ani monograficznych opracowań, także starszych, historyków włoskich. Chronologia zakładania różnego typu bractw, w mniejszym stopniu ich działalności, której autor nie poświęcił należytej uwagi, pozwala także wpisać to zjawisko życia religijnego i społecznego w szersze procesy kształtowania się społeczeństwa i państwa nowożytnego, przyjmowania przez nie, od połowy XIV w. coraz silniejszej kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia społecznego, co autor przekonująco pokazuje (nie jest tu jednak pierwszy) na przykładzie największego z florenckich bractw miłosierdzia, Madonna Orsanmichele. Ustalenia Hendersona niewiele jednak wyjaśniają znane już fakty i procesy, świetnie, bo w skali całych Włoch, pokazane w nieznanym autorowi tomie zawierającym akta konferencji w Pisto (1987) „Città e servizi sociali nell’Italia dei secoli XII-XV”.

Pokazanych przez Hendersona bractw florenckich nie da się wpisać dobrze ani w topografię miasta, ani w jego pejzaż społeczny. Jedyne, któremu poświęcił większą uwagę, to związek bractw z parafiami (jak się wydaje, znacząco różny od sytuacji znanych nam między innymi z miast polskich, ale czy specyficzny na obszarze włoskim?). Nie znamy też odpowiedzi na pytanie, jak polityka władz miejskich — długo hamująca zakładanie bractw cechowych — wpłynęła na życie społeczne i religijne cechowych robotników. Uwzględnienie w większym stopniu prac młodego historyka florenckiego, Franca Franceschiego, poświęconych *Arte della Lana* uświadomiłoby zapewne autorowi problemy, które należało uwzględnić: zamieszkiwanie przez *sottoposti* tego największego cechu w różnych dzielnicach, ważny w nim udział Niemców i Flamandów i, jak się wydaje (a co autor zauważa dopiero dla XV w.), ich większą integrację, wreszcie ogromną w życiu wspólnotowym tych ludzi rolę warsztatów (a także karczem i kościołów), które bardzo często były położone gdzie indziej niż mieszkali. W pierwszej części książki najwartościowsze są rozważania o różnych modelach pobożności florenckich bractw religijnych. Ale i tu uwagę skupił Henderson na problemach w literaturze już postawionych, przede wszystkim: udział bractw w ogólnomiejskim życiu religijnym, ich uczestnictwa w wielkich świątach miejsko-religijnych. Podobnie potraktowany został problem niezwykle istotny w życiu brackim — organizacji pochówków członków bractw i troski o los pośmiertny ich dusz. Na północ od Alp wiele bractw powoływano dla tego właśnie celu i niezręcznie do jego realizacji sprowadzała się cała ich działalność. Szczegółowe opisy brackich ceremonii pogrzebowych są interesującym materiałem wydobytym przez autora, ale zdawkowe potraktowanie bardzo rozbudowanego włoskiego (na czele z florenckimi) ustawodawstwa antyzytkowego, którego wcale nie ma część poświęcona była zwyczajom pogrzebowym, nie pozwala wyjaśnić, dlaczego i w jaki sposób polityka władz miejskich godziła tu w późnośredniowieczną i renesansową *pompa funebris*.

Część druga poświęcona została działalności bractw — a właściwie jednego bractwa, Orsanmichele — na polu miejskiej dobroczynności. Nie jest to przypadkowe, bractwo to ma nie tylko zachowany pokaźny zespół źródłowy (w tym szczegółowe dla niektórych lat księgi rachunkowe), ale też zostało już dobrze opracowane w literaturze. Rozważania autora w tej części można by uznać za plagiat, gdyby nie to, że podaje on prace, z których przepisowywał. Szczególnie denerwujące jest przytaczanie całych tabel, opracowanych przede wszystkim przez de La Roncière'a, prowadzenie od nowa badań już dawno zrealizowanych (opis kryzysów głodowych pierwszej połowy XIV w. świetnie zbadanych przez Giuliano Pintò) — choć, być może, przywoływanie źródeł jest tu tylko fingowaniem kwerendy — rozbudowanie problematyki, ogromnie ważnej, to prawda, społeczno-gospodarczej, przy braku głębszej refleksji (i badań) nad stosunkiem do ubóstwa i dobroczynności w ówczesnym modelu religijności. Kwerenda źródłowa dotycząca pojęcia *caritas* nie objęła ani kaznodziejstwa, ani innych gatunków piśmiennictwa religijnego i moralizatorskiego, by wymienić tu serie tylko najważniejsze. W zamian autor ograniczył się do wypisów ze słownika, gdzie sformułowania pojawiają się w zdaniach wyrwanych z kontekstu.

Praca Hendersona, choć niewątpliwie użyteczna, rozczarowuje. Jak się zdaje, wpływ na niezadowolający rezultat jego wieloletnich badań miały też specyficzne przyczyny. Autor napisał tę książkę dla własnego środowiska — anglosaskich historyków, Amerykanów, Anglików i Australijczyków, którzy tworzą chyba dziś najliczniejszą grupę badaczy późnośredniowiecznej i renesansowej Florencji. Powielanie kwestionariusza badawczego z ich prac przejętego, lekceważenie historiografii włoskiej (skądinąd wynikające nie ze złej woli — czas pobytu we Florencji wykorzystuje się na badania archiwalne, a prace historyków włoskich, rozproszone po licznych czasopismach, niedostępnych w bibliotekach poza Włochami, wymagają równie czasochłonnej kwerendy bibliotecznej) zubożyły problematykę tych badań i nie posunęły ich istotnie naprzód. Widać to zwłaszcza w tej części książki, która dotyczy życia religijnego — zagadnienia w niewielkim tylko stopniu poruszanego przez historyków anglosaskich w ich badaniach nad Florencją. Zaważyły wreszcie wspomniane na początku „grzechy” studiów prowadzonych na włoskich archiwaliach — niedostrzeżenie perspektywy komparatystycznej. Ciągłe więc czekamy na dzieło poświęcone włoskim bractwom religijnym, które nie tylko w pełni ukazałoby nam ten fenomen życia społecznego i religijnego, ale i pozwoliło zrozumieć, czy mamy do czynienia z jakąś włoską specyfiką (za czym wiele przemawia) i jak te,

w głównej mierze z Włoch przejęte, formy uczestnictwa w kulcie religijnym ewoluowały na obszarze na północ od Alp.

Halina Manikowska

Andrzej K a r p i ń s k i, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. Instytut Historii PAN, Warszawa 1995, s. 405+50.

W odróżnieniu od historiografii światowej w Polsce dopiero od niedawna zaczęto postrzegać potrzebę pogłębienia wiedzy na temat miejsca i roli kobiet w strukturach społeczno-gospodarczych wsi i miast, choć już w latach siedemdziesiątych Henryk S a m s o n o w i c z i Andrzej W y c z a ń s k i zainteresowali się przedsiębiorczością zawodową i życiową kobiet staropolskich<sup>1</sup>. Swój udział w intensyfikacji badań historii kobiet w dawnej Polsce ma również i autor omawianej pracy, który publikowaniem kolejnych artykułów i szkiców u schyłku lat osiemdziesiątych zaanonsował podjęcie interesujących studiów<sup>2</sup>. Recenzowana książka stanowi zatem podsumowanie ponad dziesięcioletniej pracy badawczej Andrzeja K a r p i ń s k i e g o w archiwach i bibliotekach krajowych i zagranicznych. Jest to pierwsza praca mająca ambicje tak wszechstronnego przedstawienia życia kobiet w mieście polskim doby wczesnonowżytnej — od ich położenia prawnego, poprzez działalność gospodarczą, udział w życiu religijnym i kulturalnym, na przestępczości żeńskiej kończąc. W dużym stopniu udało się autorowi tak postawiony cel zrealizować.

Wybór zakresu terytorialnego do szczegółowych analiz problematyki feministycznej nie był przypadkowy. Karpiński objął badaniami pięć dużych miast koronnych włączając obok Krakowa, Lublina, Poznania i Warszawy, także — co warto podkreślić Lwów, który dość często do tej pory z różnych względów umykał polu widzenia badaczy. Wszystkie one były ośrodkami wielofunkcyjnymi i odgrywały istotną rolę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju<sup>3</sup>. Świadomie natomiast autor pominął średnie i małe miasta, co należało uwidocznić w tytule książki, jak to zresztą kilkakrotnie czynił w swoich wcześniejszych studiach. W przeciwnym razie czytelnik czuje się nieco rozczarowany.

Podstawa źródłowa dociekań Karpińskiego jest stosunkowo szeroka i różnorodna. Zasadniczą jej część stanowią księgi miejskie wspomnianych ośrodków: akta o charakterze sądowym, głównie kryminalne (z wyjątkiem Warszawy, dla której nie istnieją), a także radzieckie, wójtowskie i ławnicze oraz testamenty, w mniejszym już stopniu inwentarze pośmiertne. Ponadto, dążąc do pełniejszego ukazania gospodarczej roli kobiet w badanych przez siebie miastach, próbę odtworzenia ich struktury społeczno-zawodowej autor oparł na rejestrach pogłównego (Kraków, Lwów, Warszawa), rachun-

<sup>1</sup> H. S a m s o n o w i c z, *Kobiety w miastach późnego średniowiecza*, [w:] *Polska w świecie*, Warszawa 1972, s. 159-168; A. W y c z a ń s k i, *Kobiety — kierowniczkę folwarków w starostwie sieradzkim w XVI wieku*, „Zapiski historyczne” t. XLI, 1976, z. 3, s. 41-49.

<sup>2</sup> Zob. m.in. A. K a r p i ń s k i, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w.* (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa), „Kwartalnik HKM” t. XXXVI, 1988, nr 2, s. 277-304; tenże, *Zapiski „pobożne” i postawy religijne mieszczanek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i XVII w.*, [w:] *Tryumfy i porażki*, pod red. M. B o g u c k i e j, Warszawa 1989, s. 203-233; tenże, *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, „Kwartalnik HKM” t. XXXVIII, 1990, nr 1-2, s. 81-91.

<sup>3</sup> Zob. A. W y r o b i s z, *Typy funkcjonalne miast polskich XVI-XVIII w.*, PH t. LXXII, 1981, z. 1, s. 25 nn.